Nr. 67. ŚRODA 22 MARCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 50 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu. Za II ćwierćrocze 3 zł.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł
Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł.
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za II ćwierćrocze 3 zł. 75 ct.;
Za kwiecień 1 zł. 30 ct.
Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł. 75 ct.
Za kwiecień 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 marca.

W sprawie siedmiogrodzkiej, regulującej w sposób dość radykalny stosunki administracyjne kraju, Węgrom sprzyjać zaczyna szczęście stanowczo. Przed dwoma laty, gdy zanosiło się tylko z daleka na to, co dzisiaj stoi na porządku dziennym w formie gotowego do uchwalenia projektu ustawy, Sasi siedmiogrodzcy powstali przeciw zamiarom rządowym z takim ferworem opozycyjnym, że sprawa oparła się o zagranicę. Dzienniki berlińskie wprowadzone w błąd przez rozmaite broszury agitacyjne a nie poczuwające się do obowiązku głębszego zbadania stanu rzeczy zaczęły pisać niestworzone rzeczy o gnębieniu niemieckiej narodowości w krajach korony św. Szczepana. Broszury agitacyjne wydawane przez Sasów siedmiogrodzkich i artykuły berlińskie przypominały nawet chwilowo wrzawę, która poprzedziła w r. 1864 czynne ujęcie się za Niemcami, zostającymi pod panowaniem Danii. Dziś sprawa siedmiogrodzka rozwija się i dojrzewa w komisyi parlamentarnej bardzo spokojnie, a usiłowania agitacyjne nie wywołają już pewnie takiego wrażenia jak w r. 1874. Wprawdzie Sasi stoją wytrwale i powołują się zawsze na słowa Deaka, że tylko to jest straconem niepowrotnie, czego się zrzeknie sam naród, ale protesty zasłaniają tylko odwrót zupełny z pozycyi straconej Rząd węgierski umiał całą sprawę postawić na stanowisku czysto administracyjnem i to stanowczo zapewniło powodzenie jego projektowi.

W sprawie zakupna niemieckich kolei żelaznych na rzecz skarbu, sytuacya tak się przedstawia, jak gdyby państwa południowo-niemieckie zlękły się swojej śmiałej opozycyi i zdały się zupełnie na losy wypadków, gdy tymczasem ks. Bismarck postępuje ciągle naprzód w raz wytkniętym kierunku centralizacyjnym. Opozycya państw południowo-niemieckich miałaby tylko wtedy znaczenie doniosłe a nawet mogłaby powstrzymać prąd centralizacyjny na polu spraw kolejowych, jeżeliby stanęła do walki pod hasłem *viribus unitis.* Do wzięcia inicyatywy w utworzeniu takiej jednolitej falangi opozycyjnej powołaną jest niezawodnie Bawarya z dwojakiego tytułu, najpierw jako najsilniejsze państwo związkowe, a powtóre jako najwięcej zabezpieczona w prawach samodzielności politycznej. Tymczasem Bawarya czuje się bezpieczną, polegając zupełnie na swoich prawach rezerwowanych, a inne państwa południowo-niemieckie popadają w bezradność w braku silniejszego punktu oparcia. Los sprawy kolejowej rozstrzygnie się poniekąd już wtedy, gdy w radzie związkowej wejdzie na porządek dzienny sprawa odstąpienia kolei pruskich cesarstwu niemieckiemu. Badeńscy delegaci w radzie związkowej zajmą w obec tego przedłożenia pruskiego stanowisko w najgorszym razie bierne, a jeżeli jeszcze w ostatniej chwili Bawarya nie postara się o wytworzenie południowo-niemieckiej ligi opozycyjnej, to łatwo stać się może, że badeńscy delegaci nawet milcząco zgodzą się na wniosek co do pruskich kolei żelaznych. Po Badenie najskłonniejszą do uległości jest Wirtenbergia. W obu tych państewkach odłamy berlińskiego stronnictwa narodowo-liberalnego szeroko się rozgałęziły, i opanowują coraz szersze koła ludności. Pozostaje tedy tylko Saksonia, która jak w pierwszej chwili tak i teraz trwa w oporze nie tylko przeciw nabyciu kolei saskich, lecz także kolei któregokolwiek z państw związkowych, a nawet Prus. O lepszej sytuacyi dla swojego projektu ks. Bismarck pewnie nie marzył nawet w chwili, gdy z parlamentów Bawaryi i Saksonii ozwały się głosy stanowczej opozycyi. Dziś przejdą koleje pruskie na własność państwa niemieckiego, jutro przełamie się do reszty opór Badenu i Wirtembergii, a wtedy nabycie bawarskich i saskich kolei będzie już tylko kwestyą czasu. Oponenci ockną się może dopiero wtedy, gdy dzieło centralizacyjne a właściwie unifikacyjne zrobi olbrzymi postęp polityczny, militarny i ekonomiczny. W każdym bowiem z tych kierunków skupienie środków komunikacyjnych pod zarządem centralnego organu stanowić będzie epokę. Co wstrzymuje państwa południowo-niemieckie od zawarcia związku opozycyjnego z Bawaryą, od wystąpienia z inicyatywą w tej sprawie? Obawa, że taki związek opozycyjny przypomniałby stan rzeczy przed rokiem 1870 a tem samem cofałby wstecz dzieło zjednoczenia narodowego, niema żadnej podstawy, gdyż chodzi tu o sprawę domową, która nawet w najdrażliwszym okresie nie przeszkodziłaby wspólnemu wystąpieniu Niemiec przeciw nieprzyjacielowi zewnętrznemu. Obawa ta miałaby jaką taką podstawę, gdyby Francya była obecnie tak chciwą odwetu, jak w pierwszych latach po zawarciu traktatu pokojowego w Frankfurcie. Dziś rzeczy zmieniły się do niepoznania, a granica zachodnia Niemiec jest prawie tak bezpieczną jak wschodnia.

Dla konserwatystów francuskich główną, prawie wyłączną podstawą operacyjną jest senat, który mimo wyboru ministra Ricarda w miejsce zmarłego La Rochetta nie zostaje w wszechstronnej harmonii z izbą deputowanych. Wybór ten zepsuł tylko chwilowo harmonię pomiędzy konserwatystami i nie przeszkadza bynajmniej księciu Broglie w konsekwentnej pracy około wytworzenia silnej i jednolitej prawicy. Ks. Broglie usiłuje zgromadzić około jednego sztandaru konserwatywnego legitymistów, bonapartystów i t. z. konstytucyjnych senatorów, którzy nie wyrzekli się jeszcze zupełnie dawnych aspiracyj orleańsko-monarchicznych ale dla względów utylitarnej polityki uchodzą na razie za bardzo umiarkowanych republikanów. We wszystkich tych grupach, nawet pomiędzy bonapartystami książę Broglie posiada sympatyę i wpływ wystarczający na dokonanie podjętego dzieła. Gdyby Wiktor Hugo w ostatniej chwili nie był odstąpił od zamiaru wniesienia projektu ustawy amnestyjnej dnia 18 marca, co nadawałoby całej sprawie charakter demonstracyjny na rzecz komuny paryskiej, może dziś ks. Broglie stałby już u celu swoich zabiegów. Snać i w izbie deputowanych republikanie przestali lekceważyć konserwatystów, skoro publicznie oświadczają, że odstępują od postulatów skrajnych, które zgubiły poprzednią republikę. Książę Broglie nie myśli o wytworzeniu stronnictwa, któreby dążyło obecnie do obalenia republikańskiej formy rządu. Po ostatnich wyborach przedsięwzięcie takie byłoby prostą mrzonką a ks Broglie należy właśnie do tych mężów stanu, którzy na każdym kroku liczą się z danemi warunkami i dla nich gotowi są zawsze zrobić pewne ustępstwa. Ten właśnie przymiot tak rzadki u francuskich mężów stanu robi księcia tak niebezpiecznym dla Gambecistów i naraża go na najzjadliwsze pociski republikanów. Gdyby książę Broglie wytknął sobie jako cel obalenie republiki, stronnictwo Gambetty byłoby mu może nawet wdzięcznem, bo miałoby wyborną sposobność do okazania swojej potęgi. Ale książę Broglie nie wyrządzi Gambecie tej przysługi. Stronnictwo konserwatywne, nad którego zorganizowaniem właśnie teraz pracuje, miałoby tylko bronić w senacie obecnych urządzeń społeczno-politycznych w obec nacisku radykalnego, miałoby nadać senatowi taki charakter, jaki w całym świecie posiadają izby wyższe. Jeżeliby plan ks. Broglie powiódł się w zupełności, izba deputowanych musiałaby na każdym kroku liczyć

NICOTIANA

I.

Ktokolwiek się kiedy zachwycał pięknością belwederskiego Apollina, temu nie łatwo przyjdzie uwierzyć, że ten piękny ród grecki, którego idealnym typem jest wspomniane dzieło sztuki, ma mieć wspólnych praojców ze szkaradnym *buszmanem*, albo brudnym i niezgrabnym Eskimosem.

Nietylko broniąca swych przywilejów arystokracya staczała kiedyś walki z teoryą odrębnego pochodzenia stanów narodu, ale i uczeni antropologowie zaczepiali niejednokrotnie mojżeszową tradycye o jedności rodu ludzkiego, a stawiali twierdzenie, że każdy ląd stały wytworzył odrębną, nie pokrewną innym rasę ludzką.

Znaleźli się i tacy, którzy mniemali, że przez wielki posiew twórczy, od razu nietylko pojedyńcze indywidua, ale całe rzesze pewnej rasy powstawały na świecie Teorya ta nawet musiała służyć celom politycznym i podpierać opór plantatorów amerykańskich przeciwko usamowolnieniu murzynów. Przecież zdanie to ustępuje powoli przeciwnemu.

Znamiona rasowości są tak niestałe i i tak względne, granice ścisłe pomiędzy pojedyńczemi rasami tak trudne do nakreślenia, przejścia od jednej rasy do drugiej tak nieznaczne, że nie powiemy za wiele, twierdząc, że możnaby z całej ludzkości wybrać próbki ludzi, któreby utworzyły szereg od buszmana do najpiękniejszego Europejczyka, a pomiędzy tak obok siebie stojącemi indywiduami nie byłoby wcale prawie różnicy. Co przecież najmocniej za jednością rodu ludzkiego przemawia, to jego duchowa jedność. U najwięcej od siebie oddalonych, u najzupełniej zewnętrznie niepodobnych ludów spotykamy te same zwyczaje, te same zabobony, te same obrzędy, te same duchowe zdobycze.

Wszystkie narody, z bardzo nielicznemi wyjątkami, stworzyły sobie system dziesiętny rachunku, ponieważ przy liczeniu dopomagały sobie palcami. Zwyczaj *tetuowania* się i malowania jest wspólny wszystkim ludom we wszystkich częściach świata. Nie tylko murzyni afrykańscy, ale i Australczycy wybijają sobie przednie zęby; a znowu pokolenia brazylijskie, równie jak Apono i Anango na zachodniem wybrzeżu Afryki, przypiłowują je spiczasto. Hippokrates opowiada nam, że mieszkańcy stepów w dzisiejszej Rossyi południowej, ściskają dzieciom głowy deszczkami, aby spiczasto w górę wyrosły, a zwyczaj ten pielęgnowali nie mniej wymarli mieszkańcy Peru i do dzisiaj dziewczęta niektórych okolic północnej Francyi. Oryginalny sposób witania się przez potarcie nosów nie jest tylko Eskimosom właściwy, Darwin widział to samo w Nowej Zeelandyi, a Linné w Laponii. Na górskich wyżynach Peru i Bolivii znajdzie podróżny tak zwane *Apachetas*, kupy kamieni, wokoło których nie przejdzie żaden popędzacz mułów, aby nie dorzucił kamienia. Alboż nasi wieśniacy nie czynią tego samego w miejscach, gdzie została popełnioną zbrodnia?

Wszędzie się ludzie weselą i smucą i wszędzie mniej lub więcej harmonijnym i wdzięcznym spiewem albo tańcem objawiają swoją radość. Wszędzie też szukają środków, któreby im pozwoliły chociażby na chwilę zapomnieć o troskach życia i przenieść się w weselszą krainę fantazyi, albo zupełnego zapomnienia.

Szampańskie wino, którem się odurza elegant, czy wódka rossyjskiego mużyka, czy wreszcie *merissa* Murzyna, mają ten sam cel i ten sam skutek. Mają cel podrażnienia nerwów i wprawienia nas w przyjemniejszy humor, a kończą swój wpływ odurzeniem. Prawie niezliczone są środki służące ku temu celowi, a różnią się swoją jakością i szerokością koła, jakie zajęły na ziemi, ale żaden z nich nie jest tak powszechnym jak zwyczaj palenia tytoniu i zażywania tabaki.

Tytoń jest zdobyczą, który podbił wszystkie narody ziemi. Jego orzeźwiające i pobudzające do czynności przymioty, jego zdolność łagodzenia głodu, przez opóźnianie procesu trawienia, kazały ludom zapomnieć, że w pachnącej roślinie jest ukryta trucizna, zwana dzisiaj nikotyną, której wprawdzie w prawdziwem hawańskiem cygarze nie ma więcej jak 2%, ale w pospolitym *Marylandzie* i 5—8%. Ludzie zapomnieli, że przy paleniu tytoniu wytwarza się zabójczy gaz węglowy, którego w gęstym dymie nieraz 8—13 części na 100 części powietrza znaleźć można — i codzień jest więcej palących..

I zkąd ten powszechny obyczaj, czy nałóg? Od najdawniejszych czasów miał dym u wszystkich ludów tajemnicze i święte znaczenie...

Kain zabił Abla z zazdrości, że dym jego ofiary unosił się prosto do nieba; z jaką to rozkoszą podług opowiadań Homera napawał się gromowładny Zeus dymem spalonych na cześć jego hekatomb; mądry *szaman* ludów sybirskich leczy chorego tym sposobem, że go nawędza; u Indyan północnej i południowej Ameryki dmucha wezwany do pomocy czarownik na chorą część ciała dymem swojej fajki, a czyż u nas podobnych nie znamy zabobonów?

Fajka stała się u Indyan amerykańskich instytucyą państwową i święcie bywa przestrzegany traktat przy dymie fajki pokojowej, *kalumetu*, zawarty, ale biada tym, przeciwko którym naczelnicy pokoleń zapalili czerwoną jak krew fajkę wojenną!

Przez zapalenie cygara chciał okazać „żelazny książę“, wówczas początkujący dyplomata we Frankfurcie, równouprawnienie Prus wobec innego mocarstwa na posiedzeniach pogrzebanego *Bundestagu*, a Maori w Nowej Zeelandyi przerobili się za pomocą tytoniu z ludożerców na najcywilizowańszych poddanych królowej Wiktoryi. Poznawszy się z fajką, twierdzili, że ciało ludzkie czuć tytoniem i zaprzestali się pożerać. Czyż nie warto posłuchać dziejów takiego potężnego cywilizacyjnego czynnika?

Znanem powszechnie, że wszystkie rodzaje tytoniu pochodzą z Ameryki. Jest ich około 40 rodzajów, każdy w rozmaitych znowu jakościach, ale najwięcej rozpowszechnione są dwa: tytoń wirgiński (*nicotina tabacum*) i tak zwany tytoń chłopski (*nicotina rustica.*)

Pierwszym Europejczykiem, który widział palących, był oczywiście Kolumb, który wylądowawszy 12 października 1492 na wyspie Guanahani, zastał wszystkich krajowców palących. Narzędzia, których do tego używali nazywali „tabak,“ a Hiszpanie zastosowali tę nazwę do palonej rośliny i tak w gruncie rzeczy używamy imienia karaibskiej fajki na oznaczenie szlachetnej rośliny.

Ci dzicy odurzali się nawet dymem tytoniowym. Missyonarze hiszpańscy widzieli na Hispanioli (Kubie) Karaibów siedzących w kółko nad ogniskiem; każdy miał w nosie dwie trzcinki, następnie nasypali tytoniu na węgle i przez owe rurki wciągali wonny dymek. Po kilku już pociągnięciach przewracali się odurzeni na czas krótki, a obudziwszy się opowiadali o widzeniach, ja-

się z senatem a marszałek Mac-Mahon mógłby stawiać skuteczny opór radykalizmowi wiedząc, że w danym razie senat pójdzie za nim i umożliwi rozpisanie nowych wyborów.

Przed rokiem powołanie Depretisa do steru byłoby wypadkiem wielkiej doniosłości nietylko dla Włoch lecz także dla zagranicy. Wtedy bowiem Depretis uchodził za przedstawiciela energiczniejszej polityki na polu kościelnem, a ponieważ w opinię publiczną wmawiano, że powolność Minghettego wobec Watykanu osłabia węzły przyjaźni między Niemcami a Włochami, więc obecny prezydent rady ministrów w Rzymie uchodził także powszechnie za przedstawiciela ściślejszych stosunków z Niemcami. Po podróży cesarza Wilhelma do Medyolanu Włosi przekonali się, że rządy Minghettego bynajmniej nie zagrażają stosunkom młodego królestwa z zagranicą, a ponieważ tylko obawa o te stosunki zachęcała ich do energicznej postawy wobec Watykanu, więc zobojętnieli dziś pod tym względem. W dzisiejszym parlamencie Depretis nie może wystąpić z rewizyą ustawy gwarancyjnej poręczającej papieżowi dzisiejsze stanowisko jego. Nie znalazłby do tego ani potrzebnej większości w izbie ani poparcia u korony.

SPRAWY MONARCHII

— Pan minister rolnictwa zarządził wydawanie począwszy od r. 1876 dziennika rozporządzeń, wchodzących w zakres ministerstwa rolnictwa. Dziennik ten obejmować będzie następujące publikacye: Ustawy państwowe i krajowe, których wykonanie poruczonem zostało ministrowi rolnictwa, bądź wyłącznie, bądź wspólnie z innemi władzami centralnemi; wszystkie rozporządzenia i reskrypta ministerstwa rolnetwa, które dla podwładnych władz i organów za normę służyć mają — zatem także instrukcye dla urzędników, robotników i sług, statuta i regulamina egzaminacyjne dla zakładów naukowych, podległych ministerstwu rolnictwa, instrukcye o sposobach zwalczania szkodliwych owadów; wreszcie rozporządzenia i reskrypta innych władz centralnych o ile one wchodzą w zakres działalności ministerstwa rolnctwa. — W dodatku umieszczane będą doniesienia o zmianach osobistych, ogłoszenia konkursowe na opróżnione posady urzędowe i stypendya bądź to przy zakładach naukowych, podległych ministerstwu rolnictwa, bądź też takie, których rozdawnictwo należy do tego ministerstwa, nakoniec krótkie wiadomości w przedmiotach ogólniejszego interesu, jakoto: rozporządzenia władz podległych ministerstwu rolnictwa, notatki o ogłoszonych w inny sposób ustawach, których wykonanie należy wprawdzie do innych władz centralnych, które jednak dotykają choćby tylko pośrednio interesów kultury krajowej. Dziennik powyższy wydawanym będzie w drodze prenumeraty za opłatą, która nie da się wprawdzie jeszcze stanowczo oznaczyć, w żadnym jednak razie nie będzie przenosić 3 zlr za cały rocznik Dziennik ten ułatwi zaznajomienie się z ustawami i przepisami w zakresie kultury krajowej i oszczędzi wiele czasu i kosztów, łożonych dotychczas na sporządzenie odpisów rozmaitych rozporządzeń i reskryptów.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Stronnictwa parlamentarne we Francyi.)

W Izbie deputowanych utworzyło się dotychczas ośm frakcyj, mianowicie: Klub legitymistów liczący 25 członków; klub bonapartystów 80 do 90; klub orleanistów 10; lewe centrum pod przewodnictwem Pawła Bethmont liczy około 100 członków; *Union republicaine* pod prezydenturą deputowanego Leblond liczy 165 członków; lewica republikańska pod Juliuszem Ferry około 50 deputowanych; skrajna lewica pod Gambettą liczy od 50 do 100 członków; w końcu klub radykałów pod Wiktorem Hugo ma 72 członków. Gambetta popierał w Izbie kandydaturę Genta na kwestora; Gent otrzymał 185 głosów; zdaje się więc, że Gambetta w połączeniu z radykałami może liczyć w Izbie tylko na tyle głosów, ile otrzymał zalecany przezeń Gent, podczas gdy przywódzcy lewego centrum mogliby w połączeniu z frakcyami, nieprzyjaźnemi Gambecie i radykałom, doprowadzić do 230 lub 240 głosów.

W senacie wybrany został minister Ricard dożywotnim senatorem 174 głosami, współzawodnik jego Ferdynand Lesseps otrzymał 84 głosów. W głosowaniu tem objawiło się poniekąd ugrupowanie stronnictw w stosunku do dzisiejszego gabinetu, z czegoby wynikało, że gabinet może liczyć na dość znaczną większość w senacie. Charakterystycznem jest, że w Izbie deputowanych nie otrzymali bonapartyści ani jednego miejsca w składzie prezydyum, chociaż stanowią najliczniejszą frakcyę mniejszości. Legitymiści, którzy w izbie deputowanych liczą niespełna 30 głosów, otrzymali jednego wiceprezydenta i dwóch sekretarzy. Przy wyborze sekretarzy agitował Gambetta za bonapartystą Arturem Legrand, wybór ten jednak nie utrzymał się, gdyż wybrano ks Harcourta 247 głosami przeciw 152, które otrzymał zalecany przez Gambettę Legrand. Zresztą mnożą się oznaki, po których można poznać, że izba deputowanych zaczyna się niecierpliwić i wywierać presyę na rząd, ażeby przystąpił do działania. W chwili, w której niecierpliwość skrajnej lewicy byłaby usprawiedliwioną, widziałyby się — jak piszą do *Altg. Ztg.* — zmuszone także umiarkowane frakcye republikańskie wystąpić w szranki przeciw rządowi wspólnie z frakcyą Gambetty. Z wielką niecierpliwością oczekują w kołach parlamentarnych wiadomości, jakie stanowisko zamierza rząd zająć w sprawie amnestyi i zniesienia stanu oblężenia. Lewica przygotowuje wniosek, ażeby stan oblężenia zniesiony był natychmiast a nie dopiero z dniem 1 maja. Zdaje się jednak, że lewica nie postawi tego wniosku bez poprzedniego porozumienia się z rządem.

(Upadek gabinetu Minghettego.)

Gabinet Minghettego nie doczekał się rozpraw nad konwencyą kolejową. Na posiedzeniu Izby deputowanych z d. 18 b. m. rozwijał deputowany Morana swoją interpelacyę w sprawie zniesienia podatku od mlewa i mówił, że pobór tej opłaty odbywa się w sposób bardzo dokuczliwy; rozbierał skargi młynarzy i odczytał kilka dokumentów w tej sprawie. Prezydent ministrów Minghetti w odpowiedzi swojej objaśniał przytoczone fakta, odczytał również kilka dokumentów i mówił, że urzędnicy zawsze uwzględniają skargi uzasadnione na przepisach ustawy. Rozbierał następnie trudności przy rozpisywaniu tego podatku, który obecnie bliskim jest maksymalnej wysokości swojej 90 milionów lirów. Po dalszych wyłuszczeniach skończył Minghetti zapewnieniem, że rząd przemyśliwa nad ulepszeniem trybu poboru tego podatku. Morana oświadczył, że odpowiedź ta nie zadawalnia go i wniósł mocyę zmierzającą do uznania, że Izba przekonaną jest wprawdzie o konieczności nietykania podatku od mlewa, z drugiej jednak strony żywi przekonanie, że ministeryum w zastosowaniu tego podatku niesprawiedliwie obciąża kontrybuentów. W dalszym ciągu posiedzenia Izby deputowanych, Minghetti podaje inne jeszcze szczegóły o podatku od mlewa. Liry z prawicy potępił również tryb poboru tego podatku. Minghetti mówi, że rząd spodziewał się wywołać wotum nad kwestyą wykupu kolei żelaznych, i nie należy wydawać o niem wyroku przejściem do porządku dziennego nad podatkiem od mlewa. Żądał on, aby rozprawy nad porządkiem dziennym wniesionym przez Moranę zostały odroczone, dopóki bióra nie orzekną o projektach kolei żelaznych. Depretis zbijał wniosek Minghettego i mówił, że rząd, który nie ma w Izbie większości, usunąć się musi. Po dłuższych mowach Correntego i Pacciniego przeciw ministerstwu, Minghetti odpierał zarzuty podnoszone przeciw gabinetowi i obstawał przy odrzuceniu wniosku Morany; mówił on że lubo gabinet musi się usunąć, czyniąc to, zostawia kraj spokojny, w wybornych stosunkach w obec państw zagranicznych i z finansami w stanie pomyślnym. W głosowaniu nad wnioskiem Minghettego o odroczenie wniosku Morany, rząd otrzymał 182 głosów przeciw 242. W skutek tego głosowania gabinet Minghettiego podał się do dymisyi, a przywódzca opozycyi Depretis otrzymał polecenie złożenia nowego gabinetu.

(Zamknięcie uniwersytetu papieskiego w Rzymie.)

Minister oświecenia Bonghi wydał na dniu 12 b. m. dekret, zarządzający zamknięcie w Rzymie uniwersytetu, zwanego watykańskim lub papieskim. Dekret ten tak opiewa: „Minister oświecenia przejrzawszy postanowienia I i II tytułu ustawy z d. 13 listopada r. 1859, która ustawą z d. 12 maja 1872 rozszerzoną została na uniwersytet rzymski, rozporządza co następuje: zważywszy, że według tej ustawy nauki wyższe mogą być udzielane tylko w zakładach rządowych i że prywatni nie mogą udzielać tych nauk, skoro nie są do tego upoważnieni; zważywszy, że w Rzymie istnieje noto rycznie naukowy instytut, znany pod nazwą „watykańskiego lub papieskiego uniwersytetu“, na którym dyrektorowie i profesorowie przywłaszczają sobie funkcye i tytuły, należące tylko osobom mianowanym przez króla lub ministra oświecenia; zważywszy, że to sprzeciwia się nietylko ustawie, lecz podpada także pod postanowienia art. 289 i 290 kodexu karnego; zważywszy, że ten nielegalny związek nauczycieli do tego tylko może zmierzać, ażeby przeszkadzać przeprowadzeniu ustaw, regulujących sprawy wychowania publicznego i ażeby krzewić przekonanie, że można nabyć nauki poza ustawą i wbrew ustawie; zważywszy, że świadectwa, dyplomy i stopnie akademickie udzielane przez pseudouniwersytet papieski nie mają żadnego znaczenia dla braku legalności, i przez to nieświadomych rzeczy w błąd mogą wprowadzić; zważywszy, że instytut taki musi być nadzwyczaj szkodliwy dla uczniów, raz dla niedostateczności udzielanych nauk, powtóre dla braku laboratoryów i zbiorów a w końcu i z tego powodu, że uczniowie chcąc spożytkować swe studya zmuszeni są wykonywać, ile się da, nielegalnie swoje zawody lub też stają się ciężarem dla administracyi publicznego nauczania, gdy chodzi o to, ażeby studya ich w ten lub inny sposób uznane być mogły za równe studyom pobieranym w instytutach rządowych; zważywszy, że ucząca się młodzież znajduje się w ciągłym niepokoju co do swojej przyszłości; zważywszy, że stan taki stać musi a stanowczo usunięty być nie może, jeżeli nie zamknie się tego instytutu; zważywszy, że z osnowy udzielanych przez ten uniwersytet dyplomów, wynika, że osoby, które je wydają, wpajają w uczącą się młodzież przekonanie, że istniejące stosunki w Rzymie są nienormalne i że gdy stosunki normalne nastaną, dyplomy te *ipso facto* będą miały całą ważność, a dopóki to nie nastąpi, nie jest ani rzeczą nielegalną ani nienormalną uczęszczać na ten uniwersytet, rozporządza minister: t. z. uniwersytet watykański lub papieski tudzież instytut naukowy w pałacu Altempo w Rzymie uznane zostają za nielegalne i będą zamknięte. Wykonanie tego dekretu poleca się prefektowi prowincyi Rzymu.

Podp. minister oświaty *Bonghi*.“

(Z parlamentu angielskiego.)

Specyalne rozprawy nad zmianą tytułu królowej angielskiej odbyły się 16 b. m. w napełnionej posłami i widzami Izbie gmin.

Lord Hartington motywował imieniem opozycyi wniosek odrzucenia bilu. „Nie chętnie zdecydowałem się, mówił przywódzca opozycyi, wziąć na siebie obronę wniosku, odrzucenia projektowanej ustawy, muszę bowiem przypuszczać, że to uporczywe obstawanie rządu przy tytule „cesarzowej indyjskiej“ dzieje się z upoważnienia królowej samej. Gdzie zaś wola królowej w grę wchodzi, tam z przykrością przychodzi opozycya. Ale wniosek nadania królowej tytułu cesarzowej napotkał w całym kraju na silny i stanowczy opór. Naród angielski czuje, że tytuł ten jest nieodpowiednim dla jego władzczyni. Pominąwszy jednak tę niechęć, są jeszcze inne powody, przemawiające przeciw tej nowacyi. Rząd, powołując się na prokl. z r. 1858, którą korona odebrała rządy Indyj z rąk „kompanii wschodnio-indyjskiej“ pozwolił sobie w motywach wniosku użyć wyrażeń tak jaskrawych, poczynił takie zmiany w wyrazach od dawna znanych i używanych, że zamiar przedsięwzięcia pewnych niebezpiecznych zmian politycznych nie może ulegać wątpliwości. Zdaje się, jak gdyby korona chciała wobec pojedyńczych książąt indyjskich rościć sobie nowe prawa. Pominięcie kolonij, a bardziej jeszcze pogardliwe i obrażające kolonistów uzasadnienie tego pominięcia ze strony ministra-prezydenta zasługuje na naganę. Koloniści nie są prostymi awanturnikami i chciwymi złota spekulantami, którzy dziś uwijają się po Kanadzie, jutro są w Londynie itd. Kolonie są porządnemi organizmami, które obiecują wkrótce zająć pod wielu względami równorzędne z macierzyńskim krajem stanowisko. Wybór tytułu „cesarzowej“ jest tem bardziej nieusprawiedliwionym, gdy oba tytuły, tak cesarzowej jak królowej w języku indyjskim jedno mają brzmienie.

P. Disraeli nie podał nam zresztą dotąd tłumaczenia indyjskiego tego tytułu, o które tu przecież głównie chodzi. Twierdzi on, że ludy i książęta indyjscy oświadczyły się za przyjęciem tytułu cesarzowej. Aleź lord Salisbury wykazał, że ludy indyjskie są politycznemi zerami. Pozostają przeto tylko książęta. Gdzież są te ich opinie? Rząd nie przedłożył dotychczas żadnego dowodu na to, że Indye życzą sobie tego tytułu. Gdyby ten tytuł znalazł w przyszłości wstęp do Anglii, należałoby mocno ubolewać nad tem. Musiałoby to pociągnąć złe następstwa i zniechęcić naród angielski do korony. A skoro tytuł cesarski przyjęty będzie dla Indyj, używanie jego w Anglii nie da się zupełnie uniknąć.

Lord kanclerz skarbu nazwał wywody poprzednika niezgrabnemi i śmiesznemi. Uznaje on, że przybranie tytułu cesarskiego traci wiele z powodu braku jednomyślności. Nie ma ono żadnych politycznych celów. Tytuł cesarski jest w Indyach zupełnie na miejscu, i już lord Canning, jako wicekról używał tego tytułu. Chociaż królowa będzie nosić tytuł cesarzowej Indyjskiej, to w tem nie mieszczą się roszczenia do samowładztwa w całych Indyach. Zresztą nawet tak zwani niezawiśli książęta indyjscy zostają do Anglii w stosunku pewnej zawisłości, jak tego dowodzi niedawne usunięcie z tronu Guikowara z Barody. Lord kanclerz przytoczył wreszcie adresy radży z Jey-Pore i Oude, w których królowa nazywaną jest „cesarzową Hindostanu“.

Przemawiało potem wielu jeszcze mowców drugorzędnych za i przeciw tytułowi, poczem Izba przystąpiła do głosowania. Wniosek odroczenia rozprawy odrzucono 324 głosami przeciw 192, poczem przyjęto bil 305 głosami przeciw 200. Rząd zwyciężył zatem 105 głosami. Irlandczycy głosowali z rządem; wszyscy obecni w Izbie członkowie b. gabinetu Gladstona jak Bright. Lowe, Göschen, Forster i sam Gladstone głosowali przeciw bilowi.

(Z Hercegowiny i Bośnii.)

Z Raguzy piszą do *Polit. Corresp.* „Dnia 16 b. m. zaszła niedaleko Kłobuka mała utarczka między słabym oddziałem tureckim a hufcem powstańców pod dowództwem Mussicza, który operuje na własną rękę. Turcy dawszy zaledwie kilka strzałów cofnęli się bez strat do Ljubuski, a Mussicz tymczasem, jak słychać, ujęty został w Metkowicach przez patrol austryacki i aresztowany; (wiadomość ta potwierdziła się; Red.) Wódz powstańców Luka Petkowicz stoi w Grebcach i ściąga posiłki. Między Grebcami a Trebinjem uwija się około 2000 powstańców, przeszkadzając dowozowi żywności z Raguzy do Trebinja i usiłując przeciąć drogę wojskom, które niedawno w Kleku wylądowały. Achmet Mouktar basza miał właśnie zaproponować powstańcom 12-dniowe zawieszenie broni; propozycya ta została jednak odrzuconą. Przybył tu z Cetynii agent serbski, pułkownik Alimpicz, i jedzie bezzwłocznie dalej do Belgradu. W obozie powstańców chwalą się listem Garibaldego, który zapowiada, że wkrótce wyszle do Hercegowiny znaczniejszy oddział ochotników włoskich. Ciekawa rzecz jednak, którędy ci ochotnicy dostaną się do Hercegowiny.“

W zachodniej części Bośnii, w okolicy Nowego Waroszu niedaleko serbskiej granicy pojawił się nowy oddział powstańców złożony, jak mówią, ze szczątków byłego oddziału popa Zarko, który obecnie bawi w Serbii. Babicz, Uzelacz i Bilbija rozpoczęli działalność swoją spaleniem domu bega Kulinowicza. Znakomita i wielce w Bośnii rozgałęziona rodzina Kulinowiczów, przerażona tym

---

kie bóstwo na nich przez czas snu nasłało i rozpoczynali zabawę no nowo. Gwałtownie szybkie odurzenie należy przypisać temu, że prawdopodobnie wraz z dymem wciągali w siebie z ponad ogniska znaczną dozę gazu węglowego.

Ofiara brutalności hiszpańskiej, król meksykański Montezuma, pocieszał się wobec smutnych okoliczności fajką. Po obiedzie przynoszono mu, jak opowiada Cortez, złotą trzcinę napchaną tytoniem, którą król wygodnie na otomanie rozparty zapalał, jednocześnie odaliski meksykańskie rozpoczynały rej taneczny, a błazny i kuglarze swe żarty, dopóki król ukołysany tem wszystkiem nie zasnął. Nawet już w starych meksykańskich grobach, pokolenia Folteków, którzy przed podbitymi przez Corteza Aztekami, panowali w Meksyku, znaleziono piękne główki do fajek, przedstawiające postacie ludzi i zwierząt.

Indyanie północnej Ameryki ze szczególnem nabożeństwem, jak już wspomniałem, przystępują do palenia fajki, to też narzędzia te są zawsze zrobione z uprzywilejowanego materyału „*red stone*,“ którego dostarcza jedna tylko skała uświęcona legendą. Onego czasu wielka wojna panowała pomiędzy pokoleniami Czerwonych Skór i mordowała mężczyzn i kobiety. Wtedy zniecierpliwiony „wielki duch“ zrobił sobie z wspomnionego czerwonego kamienia wielką fajkę, zapalił ją i gromko przemówił do wystraszonych Indyan:

— Widzicie tę fajkę czerwoną, jak krew, którą przelewacie, nakazuję pokój, a niechaj taka fajka będzie na przyszłość symbolem pokoju!...

I dmuchnął dymem na cztery strony świata i rozwiał się z mgłą preryi. Odtąd fajka, zdobna cała piórami, u której spodu chwieje się dwa orle pióra, stała się „*kalumetem*“, pokoju znakiem.

wiele obiecującym początkiem, prosiła wodzów powstańczych listownie o schadzkę, celem ułożenia się o *modus vivendi*. Schadzka ta odbyła się w obozie Babicza. Beg Kulinowicz poczynił powstańcom propozycye pokojowe, których jednak Babicz nie chciał przyjąć, wymawiając się, że musi je przedłożyć skupczynie powstańczej w Jamnicy, która jedynie jest uprawnioną do powzięcia o nich decyzyi Skupczyna ta odbyć się ma istotnie temi czasy. Pretendent Piotr Karageorgewicz po długich wysileniach zdołał wreszcie zwerbować pod swoję chorągiew 3400 ludzi; gdy jednak nadszedł dzień zboru, stawiło się tylko 700 ludzi. Z tymi chce pretendent maszerować na Wyszehrad — jeżeli mu Turcy pozwolą."

KRONIKA

= **U JE. p. Namiestnika**, hr. Alfreda Potockiego, odbędzie się dziś wieczór wielka recepcya, na którą obok posłów sejmu krajowego i dygnitarzy cywilnych i wojskowych otrzymali zaproszenie reprezentanci wszystkich warstw obywatelskich naszego miasta.

— **Stypendyum**. C. k. Namiestnictwo nadało na przedstawienie galicyjskiego superintendenta ewangielickiego stypendyum rocznych 95 zł. a. w. z fundacyi Seidlerów, przeznaczonej dla młodzieży wyznania ewangielickiego, Ludwikowi Rudolfowi Körberowi, uczniowi czwartej klasy lwowskiej szkoły ewangielickiej.

* **Rozwiązanie Stowarzyszenia**. Towarzystwo akademików lwowskich *Byt*, zawiązane celem urządzania taniego wiktu dla własnych członków, rozwiązało się. Na walnem zebraniu, w tym celu odbytem zeszłej niedzieli w zabudowaniu wszechnicy, przekazano pozostałą gotówkę Towarzystwa w kwocie 727 zł. 87 ct. po równej części Towarzystwom bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy i Akademii technicznej.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 23 marca 1876 o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Wnioski co do sposobu wypłaty subwencyi szpitalikowi św. Zofii. Spraw. r. p. Zima. 2. Wniosek o wyasygnowanie kwoty 525 zł. i 250 zł. dla szpitaliku św. Zofii. Spraw. r. p. Filipowski. 3. Wynik licytacyi na dostawę furmanek i robót przy drogach publicznych. Spraw. r. p. Pietsch. 4. Wnioski o dodatkowy kredyt z powodu przekroczenia kilku rubryk budżetu na rok 1875. Spraw. r. p. dr. Semilski. 5. Prośba Wojtona o zakupno w dzierżawie zostającej parceli gruntu za rogatką Janowską położonej. Sprawozd. r. p Dymet. 6. Sprawa urządzenia we Lwowie zakładu aukcyjnego na ruchomości. Sprawozd. r. p. Piątkowski. 7. Wniosek w sprawie przcistoczenia i odnowienia sali teatralnej w gmachu Skarbkowskim. Sprawozdawca r. p. Simon. 8. Rekursa w sprawach budowniczych. Sprawozdawcy radni pp. Kossak, dr. Koliszer i Zbrożek. 9. Rekurs dorożkarzy II. klasy przeciw zarządzonemu usunięciu ich z placu Gołuchowskich. Sprawozd. r. p. Piątkowski. 10. Prośby o przyrzeczenie przyjęcia do gminy miasta Lwowa. Sprawozdawca r. p. Dr. Jekeles.

(G) **Zapiski dyecezyalne**. Ks. Paweł Durbas, były zawiadowca g. k. probostwa w Śniatynie, przeniósł się w tej samej własności do g. k. kapelanii w Machnowcach. — Ks. Jan Obyszkiewicz, dotychczasowy administrator g. k. kapelanii w Pacykowie, otrzymał kanoniczną instytucyę na rzeczywistego kapelana tamże. — Ks. Jan Hołynaty, były prywatny wikary przy g. k. probostwie w Jaryczowie otrzymał systemizowaną posadę wikarego tamże. — Ks. Jan Podluski, dotychczasowy zawiadowca g. k. kapelanii w Bliziance, otrzymał administracyę gr. kat. probostwa w Bronicy. — Ks. Leontyn Łuszpiński, dotychczasowy administrator g. k. probostwa w Gródku, przeniesiony jako taki do g. k. probostwa w Filipkowcach. — Ks. Michał Car, były wikary przy gr. kat. probostwie w Jaryczowie, przeniesiony został na zawiadowcę g. k. probostwa w Sorokach.— Ks. Roman Bobikiewicz, dotychczasowy zawiadowca g. k. probostwa w Zabłotcach, otrzymał kanoniczną instytucyę na g. k. probostwo w Hurnem. — Ks. Orest Kisielewski, dotychczasowy zawiadowca g. k. probostwa w Żabokrukach instytuował się kanonicznie na g. k. probostwo w Niezwiskach. — Ks. Teofil Szuchewicz dotychczasowy wikary przy g. k. kościele parafialnym w Obertynie objął posadę wikarego w Kobakach. — Ks. Józef Pajor wikary obrządku łacińskiego w Jurkowie umarł dnia 22 lutego 1876 roku.

— **Okropna burza** nawiedziła przedwczoraj, w poniedziałek, okolicę Raguzy. Podług telegramu piorun zniszczył kopułę na katedrze tamtejszej i sam kościół znacznie uszkodził. Mury świątyni ucierpiały do tego stopnia, iż zachodzi obawa częściowego ich runięcia.

— **Małe libertyny**. *Bromb. Ztg.* donosi, że dwóch uczniów tamtejszych szkół wyższych, synowie urzędników, którym się zapewne siedzenie na ławach szkolnych sprzykrzyło, wpadło na projekt udania się do lasu i prowadzenia tam życia swobodnego na kształt zbójców Schillera. Zaopatrzywszy się więc w potrzebne pieniądze najpierw z skarbonki własnej a następnie i z kieszeni matki i kupiwszy sobie sztylet, topór, prochu i śrutu, fuzyę i garnek, opuścili po południu jednego z dni ostatnich miasto udając się zwirówką szubińską do lasu. Gdy do lasu przyszli, objęła młodszego z nich bojaźń i trwoga, ile że powietrze było zimne a wiatr przeraźliwie szumiał po wierzchołkach drzew; oświadczył więc starszemu, że dalej nie pójdzie i do domu wróci. Starszy na to zgodzić się nie chciał w końcu jednak oświadczył, że podróż do lasu odbędą koleją. Wrócili więc do Bydgoszczy, by z dworca tamtejszego udać się koleją na nową wyprawę. Tu jednak zatrzymano ich, ponieważ tymczasem dowiedzieli się rodzice o ich zamyśle.

— **Okropny wypadek**, przypominający niedawny pożar w przytulisku starców w Brooktynie, zdarzył się przed kilkoma dniami w innem północno-amerykańskiem mieście, mianowicie w Norwich, w Stanie Conneticut. Wszczął się pożar w domu ubogich, przyczem 14 mieszkańców tego zakładu zginęło w płomieniach.

— **Członek Akademii paryskiej** p. Guigniaut, założyciel szkoły francuskiej w Atenach, zmarł przed kilkoma dniami w Paryżu przeżywszy lat 81.

— **Usuwanie się ziemi** skutkiem ostatnich powodzi i rozcieczy śniegu dostrzegać się daje, zwłaszcza na stokach gór w wielu okolicach Europy, a o kilku wypadkach tem usuwaniem się spowodowanych, jak przy drodze morawskiej pod Wiedniem, w Caub nad Renem i t p. już donosiliśmy. Podobne lecz ciekawsze jeszcze zjawisko zauważano dnia 14 b. m. w miejscowości Walsheim pod Zweibrücken. Wznosi się tam góra zwana Wingertsberg, której stoki północne zdobi piękny las a południowe zasiane są sadami i winnicami. Grunt tej góry jest wapienny i obfituje w źródła. Od kilku dni już mieszkańcy wioski przechodząc przez tę górę odnosili takie wrażenia jak gdyby ziemia pod ich nogami była wydrążoną. Nagle pojawiły się na południowym stoku góry rozpadliny i ślady pęknięcia powierzchni tudzież zaklęśnięcia i wydęcie miejscami. Te ostatnie w ciągu kilku dni nieustanie się zwiekszały, a niektóre z pagórków tym sposobem powstałych doszły wysokości 4 do 6 metrów. Skutkiem takiego przekształcenia się powierzchni wiele drzew zostało jakby wypchniętych z ziemi i albo runęły, albo legło na drzewach sąsiednich. Biedni mieszkańcy nie mogą juz uprawiać przekształconego tak gruntu. W dniu 13 b. m. zresztą nowo potworzone wzgórki owe ciągle jeszcze rosły w górę, a z drugiej strony rozpadliny i szczeliny w ziemi ciągle się rozszerzały. W ciągu dnia podnoszą się wzgórki mniej więcej o pół metra. Przyczyną tego zjawiska, są najprawdopobniej czynniki wulkaniczne.

— **Wielki pożar** nawiedził w ostatnich dniach miasteczko Odolanów w Poznańskiem. W ciągu nocy zgorzało dwadzieścia kilka domów i wiele rodzin pozostało bez dachu i mienia. W Poznaniu zawiązał się komitet dla niesienia pomocy nieszczęśliwym.

— **Pięcioraki**. Berlińska *B. Ztg.* donosi, że niejaka pani Weishaus, Niemka, zamieszkała w północno - amerykańskiem mieście Lawrence, w Stanie Masachussets, powiła pięcioro dzieci.

— **LV wykaz składek na pomnik dla ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego.** Urząd dziekański Sanocki w Jasionowie: Księża: Piekosz, Mikołajewicz po 85 ct., Mazurkiewicz 80 ct., Winnicki, Stanicki, Biber, Czuszyński Fleischmann, Jakubowski, Rymak, Klonkowski, Petnarski po 50 ct., razem od urzędu dziekańskiego Sanockiego 7 zł. C. k. Starostwo w Limanowy: Z parafii Ujanowskiej: Ks. Rampolt 3 zł., ks. Dylski, Volkmann po 1 zł., z drobnych składek parafian 93 ct., Pisiewicz 50 ct. = 6 zł. 43 ct. Z parafii w Kamienicy: ks. Hudzicki 2 zł. 45 ct., Bossowski 1 zł, Loeffler, Zieliński, Honal, Tomaszek, Sokołowski, Ulrych, Łodziński, Krumholz po 50 ct., Pribiliński 30 ct., Szczepanik, Drechsler po 20 ct., Organista, Kaleiński, Niewiadomski po 10 ct., Opyk, Kulik, Garczarczyk, Rdjański, Szczepaniak, Przychocki, Jawor, Król, Michalik, Madoń, Chlipała po 5 ct=9 zł. Miasto Tymbark 5 zł., ks. Kempner 2 zł., ks. Zagorski 1 zł., razem od c. k. Starostwa w Limanowy 23 zł. 43 ct. C. k. Starostwo w Sokalu: Kruszewski 20 zł., Minter, Radziejowski po 10 zł., Łomnicki, F. Obertyski, Kuczyński, Rylski, Polanowski, A. Obertyński, Komorowski, Hulimka, Semenetz, Omólski po 5 zł., Wisłocki, Jędrzejewicz, Falkowski po 3 zł, S. Obertyński, Ziętkiewicz, Göttlebowa po 2 zł., Zbrażek, gmina Ostrów, Białoskórski, gmina Głuchów po 1 zł., razem od c. k. Starostwa w Sokalu 109 zł. Parafianie r g. gminy Skała przez ks Kosteckiego 10 zł. Wydział powiatowy w Tarnowie od gminy Swierczków 1 zł. C. k. Starostwo w Żydaczowie: Janiszewski, 10 zł, Holundzi 5 zł., Białkowski, Stesłowicz, Lachowicz, Hendrich, Wierzbowski, Załuski po 1 zł., Herzog 50 ct. Gmina Rozdół 10 zł. — Gmina Żydaczów: Rada gminna 5 zł., S. Gottlieb, Mokrzycki po 50 ct., Trembiński, Tyniecki, M. Klimkowicz, B. Klimkowicz, T. Gottlieb po 20 ct., Steif, Baumöl, Bardach, H. L. Gottlieb, Hecht, Krippel, Pitułej po 10 ct., Speier 5 ct. Gmina Mikołajów: Kasa miejska 10 zł., Awerbach, Nadolski po 1 zł, Jan M, N. N. Kotowicz, Salzmann, Oster, Schon, Żabowski, Utschik po 50 ct., Imber 40 ct., Zaremba 30 ct., Szulmann, Jaworowski po 20 ct., N N., Dudka po 10 ct., Korenicz 15 ct. Gmina Hnizdyczów: Racieski 2 zł., Chaszczyński, Danhofer, Dębska, Zuckerberg po 1 zł., Odaj, Majewski, Wanstock, Diament Gelert po 50 ct. Gmina Żurawno: Rada gminna 4 zł., Allerhand 3 zł., Kessler, Hornstein, Wiesel po 1 zł., Eichel, Tomaszewski po 50 ct., Arnold, Rosenmann po 30 ct., Gela 25 ct., Horowitz, Reiss, Necheles po 20 ct., razem od c. k. Starostwa w Żydaczowie 77 zł. 65 ct. — Razem 228 zł. 8 ct. Do tego poprzednio od I—LIV wykazane 1 rubel pap. ćwierć talara srebrem i 12722 zł. 40½ ct. Ogółem **12950** zł. **48** ½ ct. 1 rubel papierowy i ćwierć talara srebrnego

Notatki literacko-artystyczne.

‖ **Indigo**, operetka Jana Straussa, przez dwa miesiące zapowiadana na afiszach teatralnych, doczekała się wczoraj pierwszego przedstawienia. Dyrekcya siliła się widocznie, aby nowość tę inscenizować z wszelkim możliwym przepychem; werbowano statystki, ćwiczono osła, umyślnie *ad hoc* zakupionego, sformowano na prędce domorosły balet, sprawiono nowe kostiumy, pan Düll wymalował dwie nowe dekoracye. Szkoda zaprawdę trudu i nakładów! *Indigo* jest nędzną, płaską i niedorzeczną farsą, której nawet »przepych« wystawy nie zdoła ochronić od zasłużonego *fiasca*. Libretto tej operetki jest lichym zlepkiem luźnych scen, pozbawionym sensu i dowcipu, jest to *hanswurstjada*, dla której miejsce odpowiednie w cyrku a nie w teatrze. Muzyka z wyjątkiem kilku walców i galopów, znanych aż do przesytu z ogrodowych produkcyi muzyk wojskowych i kilku chórów i aryetek dość udatnych, niczem się nie zaleca. Ależ operetka ta przedstawianą była z powodzeniem w Wiedniu i w Paryżu! Prawda, ale to nie dowodzi wcale jej wartości. W Wiedniu sama popularność kompozytora starczyła za wszystko, zresztą tak miłe dla ucha Wiedeńczyków walce, podane z pierwszej ręki, zapewniły operetce wziętość. Zresztą temu kto twierdzi, że wszystko co w Wiedniu się podoba i u nas podobać się musi, z chęcią dajemy za wygrane. W Paryżu operetka *Indigo* przedstawioną była w *Renaissance*, trzeciorzędnym teatrzyku, a melodye wiedeńskiego »króla walców« miały urok nowości dla publiczności tamtejszej. Wiadomo nam zresztą, że libretto umyślnie tam przerobiono i przykrojono do gustu francuskiego, podczas gdy nam podano je niestety w wiernym, aż nadto wiernym przekładzie z oryginału niemieckiego. Gdybyż jeszcze wszystkie te braki wynagrodziła dobra gra i dobry spiew aktorów. Ale na nieszczęście grano wczoraj licho, a spiewano jeszcze gorzej. Publiczność zachowała się zimno, zaledwie kilka razy dały się słyszeć konwencyonalne oklaski, których źródło dość podejrzane. Wyszliśmy z teatru z uczuciem niesmaku, które, jesteśmy przekonani, podziela z nami cała wykształceńsza i obdarzona lepszym smakiem publiczność.

∞ **Nowe wydanie Paska**. Donieśliśmy pozawczoraj o zamierzonej w Warszawie nowej illustrowanej edycyi *Pamiętników Paska*, pospieszamy więc dziś z wiadomością, że także lwowska księgarnia Gubrynowicza i Schmidta przygotowuje nowe tanie wydanie tych nieocenionych pamiętników żołnierza-szlachcica. Krytycznem opracowaniem tej lwowskiej edycyi zająć się ma dr. Węclewski, profesor tutejszego uniwersytetu.

∞ **Muzeum Kopernika**, którego myśl poruszono w czasie czterechsetletniego jubileuszu narodzin wielkiego naszego ziomka w najbliższym już czasie zostanie otwartem w Rzymie. Wdzięczność należy się dr. Antoniemu Wołyńskiemu za gorliwe zajęcie się wykonaniem tego dzieła. Wdzięczność także należy się i rządowi włoskiemu, który z uprzedzającą uprzejmością zaopiekował się wzniesieniem muzeum i hojnie je wyposażył pamiątkami odnoszącemi się do Kopernika, które znajdowały się w zbiorach publicznych państwa. W nowem muzeum, którego uroczystą inauguracyę w przytomności włoskiego następcy tronu, ministrów itd. zapowiadają z Rzymu na czas wielkanocy, pomieszczono zostaną wszystkie wydania dzieł Kopernika, dalej wszystkie dzieła i pisma o nim traktujące, wszystkie medale na cześć jego bite, narzędzia astronomiczne, których własną ręką używał, jego listy i autografy itd. Około utworzenia księgozbioru Kopernikowskiego, zasłużył się obok wspomnianego powyżej dr. Wołyńskiego, głównie Kraszewski; oni to obadwaj ofiarowali prawie trzy czwarte części ksiąg tutaj zgromadzonych. Ministeryum zaś włoskie ofiarowało wszystkie publikacye we włoskim języku, odnoszące się do wielkiego astronoma. Znakomity nasz rzeźbiarz, Brodzki, wykonał wielkie popiersie Kopernika w marmurze, które przyozdobi muzeum; inny z rzeźbiarzy polskich, bawiący obecnie w Rzymie, kończy dla muzeum dwa inne pomniejsze medaliony Kopernika i Galileusza. Na uroczystość inauguracyjną, która niezawodnie ściągnie do Rzymu wielu Polaków, pisze p Wołyński rozprawę o Galileuszu i Koperniku, która uczestnikom uroczystości rozdawaną będzie. Obecnie wszystko prawie, co ma się pomieścić w muzeum przed chwilą jego otwarcia, zostało już zgromadzone, oprócz niektórych najnowszych publikacyj o Koperniku, które niebawem nadejdą; trudniejszem będzie jednak wynalezienie do tego czasu sztychu Falka, przedstawiającego astronoma, jakoteż medali na cześć jego bitych w Polsce w r. 1830 i w r. 1843, przez Adryana Krzyżanowskiego.

Towarzystwo Galicyjskie kasy oszczędności.

(λ) Pod przewodnictwem JE. hr. Krasickiego a w obecności komisarza rządowego radcy p. Decykiewicza odbyło się wczoraj przed południem ogólne doroczne zgromadzenie Towarzystwa galicyjskiej kasy oszczędności przy udziale przeszło 40tu członków.

Przewodniczący zagaił posiedzenie wzywając dyrektora kasy p. Zimę do odczytania zamknięcia rachunków z dn. 31 grudnia 1875, sprawdzonego przez komisyę Towarzystwa.

Bilans z dniem 31 grudnia 1875 wykazuje w stanie czynnym: Zapas gotówki 45.017 złr. 91 cnt.; 1,220.300 złr. w papierach wartościowych = 963.936 złr. 10 cent. pożyczki ubezpieczone na hipotekach złr. 6,019.146 cent. 35; pożyczki dane gminom 388.955 złr. 14 cent.; pożyczki dane towarzystwom zaliczkowym 103.800 zł.; weksle 79.274 złr. 96 cent.; zaliczki na zastawy papierów wartościowych 42.002 złr.; rachunki bieżące pokryte papierami wartościowemi 1,209.837 złr. 42 cent.; asygnaty bankowe 210.000 zł.; rachunki bieżące zakładów kredytowych 122.624 złr 60 cent.; efekta eskontowane 10.204 złr. 76 ct.; druki i księgi w zapasie 722 złr. 60 cnt.; sprzęty zakładu 4.640 złr. 41 cent.; odsetki zaległe z d. 31 grudnia 1875 r. 61.161 złr. 82 cent.; ogółem więc 9,261 324 złr. 7 cent.

Zysk z obrotu funduszów za r. 1875 wynosi 45.421 złr. 50 cent. a doliczywszy do tego nadwyżkę różnicy kursu w kwocie 7608 złr. 1 ct. wynosi czysty zysk w 1875 r. 53.029 złr. 51 ct.

Fundusz rezerwowy galic. kasy oszczędności wynosił z dniem 31 grudnia 1875 r. 507.019 złr. 14 cent. Fundusz emerytalny dla urzędników tej kasy wynosił 148.711 zł. 13 cent.; fundusz stypendyjny dla dzieci urzędników i sług 3.282 złr. 40 cent.; fundacya nagród dla sług lwowskich 5.785 złr. 44 cnt.

Zysk czysty wynosi 53.029 zł. 51 cent, a dyrekcya stawia zgodnie z wydziałem towarz. następujące wnioski:

Ogólne zgromadzenie uchwali:

1. Z wykazanej sumy zysku czystego przenosi się kwotę 7.608 złr. do specyalnego funduszu rezerwowego w myśl rozporządz. wys. Namiestnictwa z d. 25 maja 1873 z 27 marca 1875.

2. Z zysku czystego w kwocie wykazanej wydziela się 60 proc. w myśl statutu do zwykłego funduszu rezerwowego, co czyni kwotę 27.252 złr. 90 ct.

3. Ogólne zgromadzenie uchwala w myśl § 15 statutu wydzielić z zysku czystego kwotę 5.000 złr. na zasilenie funduszu emerytalnego dla urzędników i sług.

4. Wyznacza z tej kwoty sumę 1.000 złr. na zasilenie funduszu stypendyjnego dla dzieci urzędników i sług gal. kasy oszczędności.

5. Wydziela kwotę 4.000 złr. do dyspozycyi dyrekcyi na nieprzewidziane wydatki w r. 1876.

6. Wydziela na zasilenie fundacyi nagród dla sług lwowskich kwotę 1900 a względnie 1400 złr. (W tym punkcie nie zgadza się wniosek dyrekcyi z wnioskiem wydziału. Dyrekcya proponuje, ażeby na ten cel wyznaczyć kwotę 1900 złr. wydział zaś ażeby dać tylko 1400 złr. a resztę w kwocie 500 złr. przeznaczyć na pomnik śp. hr. Agenora Gołuchowskiego był. namiestnika Galicyi.)

7. Wyznacza pozostałą resztę w kwocie 6 268 złr. 61 i pół cent. na rozmaite cele dobroczynne wymienione w osobnym spisie.

Bez żadnych rozpraw przyjęło zgromadzenie wnioski streszczone pod I, II, III, IV, V i VII a nad wnioskiem VI wszczęła się dość ożywiona rozprawa.

P. Gniewosz, radca Namiestnictwa prosi referenta wydziału o wyjaśnienie, w jaki sposób tłumaczył wydział § 15 statutu, który ma usprawiedliwiać uchwałę wyznaczenia kwoty 500 złr. na pomnik dla hr. Gołuchowskiego.

Rerefent wydziału, hr. Russocki odpowiada, że wniosek ten został postawiony przez jednego z członków wydziału i że uchwała jest opartą na zwyczaju.

P. Gniewosz jest zadowolony z tej odpowiedzi, chciałby jednak mieć pewność, że wys. Namiestnictwo będzie w podobny sposób interpretowało § 15 statutu gal. kasy oszczędności i że zezwoli na wydzielenie kwoty 500 złr. na pomnik dla śp. hr. A. Gołuchowskiego.

Mowca pragnie oddać hołd pamięci b.

Namiestnika Galicyi i dla tego stawia następujący wniosek ewentualny:

Na wypadek, gdyby wys. Namiestnictwo nie zezwoliło na wydzielenie kwoty 500 złr. na pomnik dla ś. p. Gołuchowskiego — przeznacza zgromadzenie tę kwotę na zasilenie fundacyi stypendyjnej imienia Gołuchowskiego, powstałej z składek publicznych.

Dr. Piotr Gross: Któż jest upoważniony tłumaczyć § 15 statutu galic. kasy oszczędności? Ogólne zgromadzenie wspólnie z c. k. Namiestnictwem. Jeżeli ogólne zgromadzenie zadecyduje, iż należy kwotę 500 zł. dać na pomnik dla hr. Gołuchowskiego, to uchwała ta będzie warunkową aż do chwili, w której c. k. Namiestnictwo zatwierdzi tę uchwałę.

Dr. Kornel Hofman przemawia bardzo gorąco za wnioskiem dyrekcyi, ażeby na zasilenie fundacyi nagród dla sług, wyznaczyć kwotę 1900 zł. Wiadomo, że o nagrodę zgłasza się co roku bardzo wiele sług zasłużonych, pracowitych i uczciwych, służących po kilkanaście i kilkadziesiąt lat u jednej i tej samej rodziny. Dla braku dostatecznych funduszów jest dyrekcya zmuszoną odmawiać nagrody znacznej części petentów. Po cóż więc uszczuplać jeszcze bardziej fundacyę tak pożyteczną, wywierającą jak najlepsze skutki? Na pomnik ś. p. hr. Gołuchowskiego, celem uczczenia jego wiekopomnych zasług, składa się cały kraj; składki wpływają obficie, a kwota dotychczas zebrana wystarczy już na wystawienie okazałego pomnika; nie należy więc uszczuplać fundacyi pożytecznej, która z niskąd niema zasiłku.

Przy głosowaniu przyjęto wniosek wydziału, wyznaczono więc kwotę 1400 złr. na zasilenie fundacyi nagród dla sług i 500 zł. na pomnik dla ś p. hr. Gołuchowskiego. Przyjęto także wniosek ewentualny p. Gniewosza aby na wypadek, gdyby wys. Namiestnictwo nie zatwierdziło uchwały wyznaczenia kwoty 500 zł. na pomnik dla śp. Gołuchowskiego, kwota ta przeszła na fundacyę stypendyjną jego imienia.

W skutek przyjęcia wniosku VII, iż kwota 6268 zł. 61 cent. ma być obróconą na rozmaite cele dobroczynne, uchwaliło zgromadzenie zgodnie z wnioskami dyrekcyi i wydziału dać 500 zł. komitetewi kuchni ludowej we Lwowie.

Po 400 zł. otrzymają: Ochronki chrześcijańskie we Lwowie; zakład ciemnych; zakład głuchoniemych; towarzystwo dam dobroczynności; towarzystwo pań miłosierdzia ś. Wincentego; ochrona chłopców pod opieką ś. Antoniego; towarzystwo pracy kobiet we Lwowie, zakład osieroconych chłopców w Stanisławowie.

Po 300 zł. otrzymają: Zbór izraelicki we Lwowie; bursa im. Kopernika w Jarosławiu.

Po 200 zł. otrzymają: Towarzystwo ś. Wincentego we Lwowie; towarzystwo pomocy naukowej; bursa w Brzeżanach; przytulisko dla sierot we Lwowie; stowarzyszenie gimnastyczne *Sokół* we Lwowie.

218 zł. otrzyma bursa w Tarnopolu.

Po 150 zł. otrzymają: Fundusz na rzecz zakładu wychowawczego dla córek oficerskich w Hernals; towarzystwo ś. Józefa z Arymatei we Lwowie; towarzystwo bursy dla synów nauczycieli i nauczycielek w Krakowie.

Po 100 zł. otrzymają: Siostry miłosierdzia we Lwowie; ochotnicza straż ogniowa w Nadwórnie i bursa chrześciańska w Brodach.

Z dalszych spraw załatwiło ogólne zgromadzenie następujące: Na wniosek komissyi kontrolującej dało dyrekcyi absolutoryum za r. 1875. Wybrało do komissyi kontrolującej na r. 1876 pp. dr. Marcelego Madejskiego, dr. Juliusza Koliszera i dr. Piotra Grossa. Przyjęło do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie hr. Fredry z rewizyi kas, przedsięwziętej d. 3 czerwca 1875 r. Przyjęło do wiadomości sprawozdanie syndyka z spraw sądowych, toczących się przeciw dłużnikom kasy w r. 1875. Spraw sądowych było ogółem 27. Zapadło 8 wyroków a inne sprawy są w toku, albo też zostały zaniechane, bo dłużnicy rozpoczęli na nowo swe spłaty.

Dalej zgromadzenie uchwaliło dać p. Józefowi Supińskiemu, b. dyrektorowi kasy 100 zł. jako dodatek do emerytury, a p Anieli Kuczyńskiej 105 zł. tytułem zapomogi. Uchwaliło płacić nadwyżkę podatku dochodowego za swego sekretarza p. Gregorowicza. Uchwaliło zmianę § 23 statutu, koniecznie potrzebną z uwagi na zmianę §§ 40 i 47 statutu, poczynioną w roku zeszłym.

Nad wnioskiem p. Podlewskiego, co do zmiany § 7 statutu, traktującego o regeneracyi towarzystwa, przeszło zgromadzenie do porządku dziennego.

W końcu przystąpiło zgromadzenie do rozmaitych wyborów.

Zastępcą prezesa wybrany został hr. Włodzimierz Russocki, dotychczasowy członek wydziału. W jego miejsce został wybrany do wydziału hr. Mier. Dyrektorami zostali wybrani pp. Krawczykiewicz, Dąbrowski Wacław i dr. Roiński. Na wniosek wydziału nie przystąpiło zgromadzenie do wyboru jednego członka towarzystwa w miejsce zmarłego A. hr. Gołuchowskiego. — Na wniosek JE. hr Krasickiego uchwaliło zgromadzenie wystosować do p. Michała Tustanowskiego pisemne podziękowanie za wieloletnie zasługi około Towarzystwa i na tem zamknięto posiedzenie.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Emil Latinek i wspólnicy.*)

(Ciąg dalszy.)

(λ) Pozawczoraj przesłuchał trybunał świadka Arnolda Wernera, kupca, który zostawał w stosunkach handlowych z Latinekiem jako pośrednik zagranicznych domów handlowych. Świadek nie zeznał nic takiego, coby rzuciło nowe światło na całą sprawę.

Stanisław Waydowicz, kupiec, zeznał następujące fakta: Dnia 22 czerwca był w sklepie Latineka właśnie w chwili ponownego zebrania wierzycieli. Pan Schellenberg przedstawiał że nie słyszał jeszcze nigdy, ażeby kupiec po 17-miesięcznem prowadzeniu handlu zamykał sklep i ogłaszał się niewypłacalnym, bez prolongacyi wekslów, i to zwłaszcza kupiec, któremu szło tak dobrze. Latinek był bardzo wzruszony, płakał rzewnie i oświadczył stanowczo, że wszystko co ma, odda wierzycielom. Latinek zwierzył się już poprzednio przed świadkiem, iż ma 15.000 złr. nie podał jednak źródła tej sumy. Przed zgromadzonymi wierzycielami mówił Latinek wyraźnie iż ma pieniądze w gotówce a w kilka chwil później wręczył ojciec jego te same pieniądze, które Waydowicz widział poprzednio w posiadaniu Latineka, dr. Rappaportowi jako swą własność. Waydowicz był świadkiem naocznym całej tej sceny. Na zgromadzeniu wierzycieli w sklepie, zastępował Latineków dr. Rappaport. Stanisław Waydowicz wiedział jeszcze na kilka dni przed 22 czerwca, że Latinek zamierza popełnić jakąś niedorzeczność, a dowiedział się o tem od Szczepana Nowaka, nauczyciela szkół ludowych. Nowak opowiadał świadkowi, iż Emil Latinek zwierzył się przed nim z całym swym planem skierowanym na pokrzywdzenie wierzycieli, i że on (Nowak) bardzo jest rad, iż wycofał się z całej tej awantury. Waydowicz robił przedstawienia Latinekowi, który odpowiedział mu na to, że nie potrzebuje się obawiać (Waydowicz miał bowiem także do żądania pewną kwotę). Świadek zna Latineka od kilku lat, i jest przekonany że cały plan nie wyląg͏ł się w jego głowie działał on prawdopodobnie pod wpływem Stoppla o którym w świecie kupieckim krążą jak najgorsze wieści.

Po przesłuchaniu tego świadka przystąpił trybunał do przesłuchania Szczepana Nowaka, nauczyciela szkół ludowych, który był jednym z głównych oskarżycieli Latineka w śledztwie wstępnem, zeznawszy bardzo szczegółowo, że Latinek wtajemniczył go w cały swój plan szalbierczy, i że chciał także i jemu wystawić pozorny weksel na 2000 złr., ale on (Nowak) odrzucił tę propozycyę. Wbrew tym poprzednim zeznaniom i ku największemu zdziwieniu trybunału i przysięgłych zaczął teraz Nowak przy rozprawie głównej opowiadać zupełnie co innego. Zeznał bowiem pod przysięgą, że Latinek nie wtajemniczał go nigdy w swe plany że nie mówił mu nigdy o zastawach i sprowadzeniu towarów w znacznej ilości, o uratowaniu dla siebie kwoty 18—20 tysięcy złr., o sporządzeniu aktu notaryalnego na rzecz świadka (Nowaka); na inne zaś pytania bardzo ważne, na które dawał przedtem sędziemu śledczemu stanowcze i pewne odpowiedzi, odpowiadał przed trybunałem, że nie pamięta. Tak n. p. nie pamięta nic o zdradzeniu tajemnicy Latineka przed p. Waydowiczem, nie pamięta ażeby Latinek na seryo chciał mu wystawić weksel na 2000 złr., nie pamięta o ile Stoppel przyczynił się do nieszczęścia Latineka i t. p

Przewodniczący p. Kostrakiewicz, radca Budzynowski i zastępca prokuratora dr. Bauch starali się wszelkiemi sposobami przyjść w pomoc słabej pamięci Nowaka, przestrzegając go przed następstwami, niestety bezskutecznie. Przewodniczący zarządził przeto odczytanie zeznań Nowaka w obec sędziego śledczego. Zeznania te stoją w bardzo rażącej sprzeczności z obecnemi.

Przewodniczący: Słyszałeś pan teraz wszystko, co zeznałeś w obec sędziego śledczego. Jak pan pogodzisz te zeznania z obecnemi?

Nowak: Protokół ten nie jest spisany tak, jak ja zeznawałem. Ja nie mówiłem tak stanowczo!

Przewodniczący: Czy po spisaniu protokół został panu odczytany?

Nowak: Tak.

Przewod.: Czy podpisałeś pan ten protokół?

Nowak: Tak.

Przewod.: Czemuż pan nie zażądałeś od sędziego śledczego, ażeby poprawił te ustępy, które nie były zgodne z pańskiemi zeznaniami?

Nowak: Bo chciałem jak najprędzej wyjść z pokoju sędziego. Byłem bardzo zirytowany, gdyż po raz pierwszy w życiu stawałem w obec sędziego.

Przewod.: Jakżeż pan wytłumaczysz tę okoliczność, że zeznania pańskie przed sędzią śledczym zgadzają się najzupełniej z wszystkiemi faktami tej sprawy jak n p. z tem, że Latinek sprowadził istotnie znaczną ilość towarów, że zastawił je w banku, że starał się ukryć kwotę uzyskaną z zastawu towarów i t d?

Nowak nie odpowiada na to pytanie.

Jak wiadomo, został ten świadek na wniosek dr. Baucha na podstawie § 277 post. kar. uwięziony jako poszlakowany o zbrodnię oszustwa z §§ 197, 199 lit. a. ust. karn.

Dalszy świadek Mojżesz Baumann, kupiec, opisał przedewszystkiem znane już szczegóły zgromadzenia wierzycieli w kancelaryi dr. Rappaporta i w sklepie Latineka. Na zgromadzeniu wierzycieli odgrywał Latinek rolę bardzo smutną. Ojciec jego był widocznie maszyną w rękach jego, dr. Rappaport zaś zachowywał się tak jak każdy adwokat w podobnych razach. Był to Baumann, który zawiadomił zgromadzonych wierzycieli, że Latinek ma pieniądze w gotówce, ale sam świadek był przekonany, że te pieniądze są własnością ojca albowiem przed zgromadzeniem wierzycieli zwierzył się przed nim Latinek, że zastawił towary za 15.000 złr. że tę kwotę rozdał pomiędzy wierzycieli, ale że ojciec jego Walenty, przyjdzie mu w pomoc kwotą 10.000 złr. Ten sam świadek zwrócił także uwagę wierzycieli na wysoką pozycyę Lintera w spisie wierzycieli. Gdy wierzyciele zażądali od Latineka oddania gotówki, odpowiedział że nie ma ani centa. (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przegląd handlowy.

Lwów dnia 21go marca 1876 r.

(*Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej*)

(*B*) Ruch na galicyjskich kolejach żelaznych był w ubiegłym tygodniu normalny, pomimo słoty, która wcale nie sprzyjała ożywionemu dowozowi. Widoki exportu o tyle są lepsze, o ile usposobienie poniekąd ustaliło się. Mianowicie wywieziono większą ilość rossyjskiego żyta, którego na samej stacyi pogranicznej w Brodach nadano około 400,000 kg. Dla celnej i bardzo suchej pszenicy znaleźć by można łatwy odbyt, szczególnie do Czech. Oprócz nadanych do exportu w Podwołoczyskach około 750,000 kg. pszenicy, kupiono także w kraju kilka partyi białej pszenicy na export. Ogólną ilość zboża nadanego do przesyłki na kolei Karola Ludwika obliczamy na 2,500,000 kg., oprócz tego mąki i wyrobów mącznych około 400,000 kg. Wywóz drzewa budulcowego ożywił się także, gdyż nadano go około 400.000 kg. Transport bydła rzeźnego był normalny, export zaś trzody chlewnej wynosił z Galicyi samej (z wyłączeniem transportów bukowińskich i rumuńskich) około 5,000 sztuk. Dość znacznym był wywóz jaj, których z zachodniej Galicyi wysłano około 75,000 kg. Na koniczynę był zawsze jeszcze popyt ożywiony, niemniej na tymotkę i wykę. Handel spirytusem na konsumcyę miejscową nie był znacznym i zeszłotygodniowe ceny tego artykułu nie zmieniły się. Umawiano się chętniej na późniejsze miesiące letnie.

— **Ruch towarowy.** Kolej Dniestrzańska przewiozła od 11go do 18go marca 1876 r.: Wosku ziemnego i nafty 56,159 kilogr.; parafiny i świec parafinowych 53,353 kilogr.; zboża i mąki 77,533 kilogr.; piwa 19,722 kilogr.; drzewa budulcowego, desek, gontów i t. d. 212,927 kilogr.; żelaza 30,542 kilogr.; mięsa świeżego 195 kilogr.; skór 1508 kilogr.; spirytusu, wina i t. d. 1324 kilogr.; soli 20,970 kilogr.; różnych innych towarów 57,207 kilogr. Razem 531,440 kilogramów.

Oprócz tego przewiozła 3246 osób.

OSTATNIA POCZTA

Wiener Ztg. z d. 21 marca ogłasza ustawę z d. 19 marca 1876 r. o ustanowieniu terminów, w ciągu których można użyć środków prawnych przeciw orzeczeniom i rozporządzeniom organów zarządu skarbowego

Najj. Pan dozwolił dyrektorowi ruchu koleji bałtskiej, Ferdynandowi Opolskiemu, z Mościsk w Galicyi, przyjąć i nosić ces. rossyjski order św. Anny III klasy.

Najj. Pan udzielał posłuchania d. 20 b. m.

Minister handlu dr. Chlumecky powrócił d. 20 b. m. z Berna do Wiednia.

Na posiedzeniu sejmu dalmatyńskiego w d. 20 b. m. przybyli tylko posłowie; Antonietti, Gligo, Piperata i biskup Petranowicz Jak wiadomo, zamknął prezydent Liubisza ów sejm z polecenia Najjaśn. Pana.

Politische Correspondenz pisze w tej sprawie: Natychmiast po zamknięciu sejmu dalmatyńskiego udała się deputacya klubu większości do namiestnika Rodicza i złożyła uroczyste oświadczenie, że wystąpienie przeciw marszałkowi Liubiszy, wyklucza wszelką myśl demonstracyi przeciwko rządowi i prosiła równocześnie, aby nigdy o podobne zamiary nie podejrzywano reprezentacyi kraju.

Politische Correspondenz donosi, że wspólne delegacye zostaną powołane do Pesztu prawdopodobnie w pierwszym tygodniu miesiąca maja.

W pruskiej Izbie panów wniósł 20 b. m. hr. Udo Stolberg interpellacyę, czy rząd zamierza wnieść przedłożenie o odstąpieniu kolei pruskich na rzecz cesarstwa. Minister handlu odpowiedział twierdząco, dodając, że rząd kieruje się w tej sprawie względami ekonomicznemi a nie politycznemi.

Wedle telegramu *Presse*, usiłowania pacyfikacyjne podjęte ze strony Czarnogóry nie powiodły się. Powstańcy odpowiedzieli, że złożą broń tylko pod warunkiem, jeżeli Turcy wyrzekną się koranu. (sic!) Propozycya Turków o zawieszenie broni została odrzuconą. Powstańcy liczą na upadek fortu Niksicza, jeżeli Turkom nie uda się zaprowiantować go temi dniami. W Czarnogórze aresztowano kilku ochotników.

Królowa angielska wyjedzie 27 marca z Londynu do Baden-Baden, gdzie zatrzyma się tydzień. Ztamtąd uda się do Goty i Koburga; do Londynu wróci przy końcu kwietnia.

Minghetti oznajmił 20 b. m. parlamentowi włoskiemu, że król przyjął dymissyę lecz wezwał gabinet aby aż do złożenia nowego pozostał w urzędzie.

W obu Izbach francuskich miał być wczoraj postawiony przez Wiktora Hugo i Raspaile wniosek amnestyowania skazańców z r. 1871; wniosek ten podpisało tylko 27 deputowanych i 8 senatorów. Lewica oświadczyła, iż wniosek ten jest niestosowny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Londyn, 22 marca. Królowa angielska wyniosła posła swego przy dworze rzymskim do stopnia ambasadora.

Konstantynopol 22 marca. Mukhtar Basza wyruszył z Gacka do Piwy, gdzie zgromadził się silny oddział powstańców. Kiami Basza mianowany został ministrem bez teki.

Wersal, 22 marca. W obu izbach postawiono wnioski amnestyi. Ministrowie występywali przeciw tym wnioskom, oświadczają że prezydent Mac-Mahon może powiększyć liczbę ułaskawień, zwłaszcza w obec tych komunistów, którzy dali dowody skruchy, nigdy jednak nie rozciągnie amnestyi na zatwardziałych wrogów porządku społecznego i rządu. Ministrowie żądają, aby wnioski te traktowane były jako nagłe, a to przez wzgląd na to, że wzburzają umysły. Nagłość została uchwalona przez obie izby. Raspail wnosi, aby rządowi odebrać prawo mianowania merów. Minister skarbu wniósł przedłożenie, regulujące prowizorycznie walutę podwójną.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.
dnia 21 marca 1876.

Hotel Langa.

P. E. hr. Dzieduszycki z Jzyderówki.

Hotel Żorza.

Pp. K. Guszkowski z Nowego Miasta. — Fr. Jędrzyjowicz z Rzeszowa. — T. Kownacki z Świtarzowa. — K. Małachowski z Rossyi. — J. Wiwien z Poznanki-

Hotel Europejski.

Pp. Wł. Barącz z Wiednia. — M. Michowski z Kałusza. — E. Krzysztofowicz z Załucza. — J. Torosiewicz z Bryńca.

Hotel Krakowski.

Pp. W. Prokopowicz z Teleśnicy. — F. Raczyński z Błotnik. — K. Sabliak z Wiednia. — E. Blum z Moskwy.

Hotel Angielski.

Pp. E. br. Hagen z Wielkich Ócz. — K. E. Dr. Lewakowski z Sass.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 21 marca 1876

Pp L. Kozmiński do Tarnopola. — R. Bartmański do Leszczyny. — F. Buchmüller do Wiednia. — E. Hosch do Stryja.— M. Lewakowski do Kołomyi. — M. Rozwadowski do Rożdzwian. — K. Tchórznicki do Krakowa. — Z. Wolski do Rozborza. — J. Straka do Jarosławia.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 22 marca 1876.

Barometr 727·14mm. — Psychrometr suchy 0·4°C. Psychrometr wilgotny 1·2°C. Prężność pary 3·8mm Wilgoć 85%. — Zachmurzenie 9. — Wiatr Sw2. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza 0·3 Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa: (przez Stryj): wieczorem o godz. 9 min. 3 (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano. o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (przez Stryj): rano o godz. 7 min. 7 (pociąg mięszany).

o Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 21 marca 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	191	50	193	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	127	—	129	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	234	—	236	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	214	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	75	85	40
„ „ 4% „	79	—	79	75
„ „ 5% okresow.	84	75	85	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.	89	90	90	60
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włośc. po 6% w.a.	98	25	99	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	30	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a w 15 lat				
„ „ w 30 „				
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	86	20	87	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	91	25	92	25
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	16	50	20	50
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	28	5	38
Dukat Cesarski	5	35	5	43
Napoleond'or	9	21	9	30
Pół imperyał	9	30	9	46
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	48½	1	50
Pruskie bilety kasowe	1	70	1	71
Srebro	103	—	105	—

(z kuponem / bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 18 marca 1876.

	płacą	żądaj.
1. Dług Państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot.	67·40	67.50
w srebrze	71.30	71.40
Losy z roku 1839 całe	243.—	245.—
„ 1839 piąta część	239.—	240.—
„ 1854 po 250 złr. 4%	105.—	106.—
„ 1860 po 500 złr. 5%	111.10	111.50
„ 1860 po 100 złr. 5%	118.50	119.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	131.40	131.70
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2 Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	85.50	86.—
Galicyi	86.25	86.75
Niższej Austryi	100.50	101.—
Siedmiogrodu	76.25	76.75
Węgier	76.—	76.40
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	73.60	73.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	165.20	165.40
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	680.—	690.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. z prz. à 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	897.—	899.—
Kol. naddniest. a 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	350.—	351.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	158.25	158.50
Kol Preszów-Tarn. (w. o.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1790.—	1795.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	192.25	192.75
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	126.50	127.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	280.50	281.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	104.25	104.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	85.—	86.—

	płacą	żądaj.
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	101.—	101.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.—	—.—
„ „ po 5%	85.—	85.75
Gal. banku hipot po 6%	89.80	90.20
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	99.25	99.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%		
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.90	86.10
„ „ po 5%	94.—	94.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w sr.	67.25	68.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w a.	22.—	22.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. oz). à 300 zł. 5% w srebr.	67.—	67.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.—	99.50
„ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	94.—	94.50
„ „ „ II. emisyi	90.—	90.50
„ „ „ III.	90.—	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	75.50	76.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	68.30	68.70
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163.50	164.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.75	96.25
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.50	15.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	30.—	30.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75

	płacą	żądają
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	117.—	—.—
„ „ 50 zł. w. a.	57.—	58.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.75	24.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.50	24.—
Weksle (na 3 miesiący).		
Amsterdam za 100 zł. hol.	95.50	95.60
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p.w.	56.25	56.40
Frankfurt 100 Mark. p.	56.25	56.40
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.45	115.80
Paryż za 100 fr.	45.75	45.85
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.44.—	5.45.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.26.—	9.26.50
Rossyjski imperał	9.44	9.46
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.85	104.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
21 marca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	67	30
„ „ w srebrze	71	25
Losy pożyczki z roku 1860	111	—
Akcye banku wiedeńskiego	893	—
„ kredytowego bez kupona	165	40
Londyn 10 fnt. szterlingów	115	55
Srebro	103	30
Napoleond'or	9	25
Dukat cesarski men.	5	43½
100 Marek	56	80

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1315 1—3) **Edikt.**

Z. 5208. Zur Hereinbringung des von Leon Lidochower gegen Juda und Liebe Hammermann ersiegten Betrages aon 125 fl. ö. W s. N. G. wurde die exekutive öffentliche Feilbiethung der schuldnerischen Realität sub Tab Nr. 365 und 366 in Brody bewilligt und zur Vornahme derselben 22 Februar, 20 März und 2 April 1876 als die dem, jedesmal um 10 Uhr V. M. im hg Bureau Nr. 2 abzuhaltenden, Feilbiethungstermine bestimmt.

An den zwei ersten Terminen erfolgt die Veräußerung nur um oder über den Schätzungswerth, am dritten auch unter dem Schätzungswerthe pr. 1941 fl. ö. W., Wadium 194 fl. 10 kr. ö. W.. Die übrigen Feilbietungsbedingnisse, sowie der Tabularauszug und der Schätzungsakt liegen in hg. Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden Kauflustige und alle jene Hypothekargläubiger, denen der Feilbietungsbescheid oder einer der Künftigen Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, dann diejenigen, die nach dem 27 Mai 1875, an die Gewähr der feilzubietenden Realität gelangen wurden, diese Letzteren mit dem verständigt, daß für dieselben Adw. Dr. Ornstein aus Brody zum Kurator bestellt wurde

K. k. Be irksgericht.

Brody 20 Dezember 1875.

(1224 3—3) **Edykt.**

L. 6721 Na dniu 24 kwietnia 29 maja i 30 czerwca 1876 r., każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie, się w c. k. sądzie powiatow. w Dąbrowie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 40 w Podzamczu położona, własnością Ignacego i Agnieszki Kęckich będąca, na 2700 złr. oszacowana, celem zaspokojenia pretensyi Marka Singera w kwocie 100 złr. i Józefy Kochlöfflowej w kwocie 540 złr.; wadyum wynosi 270 złr.

Dalsze warunki mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Dąbrowa dnia 19 lutego 1876.

(1277 3—3) **Edikt.**

Z. 15554. Vom k. k. Kreisgerichte in Stanislau wird über Ansuchen das Vinzenz Praun der Innhaber des angeblich abhanden gekommenen Wechsels nachstehenden Inhalts „Stanislau den 10 Maj 1874 Pr. fl. ö. W. 600. Sechs Monate a datto zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Sechshundert Gulden ö. W. den Werth in Baaren und stellen solchen auf Rechnung ohne Bericht, Herr Philipp Mathias in Stanislau. Vinzenz Praun angenommen Philipp Mathias — aufgefordert, denselben binnen 45 Tagen, vom Tage der Kundmachung dises Edictes dem hiesigen Gerichte um so sicherer vorzulegen, als widrigenfalls der oberwähnte Wechsel über Ansuchen des Vinzenz Praun für amortisirt erklärt werden wird.

Stanislau, 15 Dezember 1875.

(1210 3—3) **Edykt.** L. 4943

C k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należytości 252 zł. w. a. z procentami po 6% od dnia 2 listopada 1870 wraz z kosztami sądowemi w ilości 10 zł. 38 kr. w. a. i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 4 zł., 7 zł. 56 kr., 2 zł. 36 kr., 3 zł. 17 kr., 3 zł. 13 kr., 5 zł. 20 kr. i 7 zł. 3 kr. w. a. odbędzie się w budynku sądowym dnia 28 kwietnia, 26 maja i 30 czerwca 1876 r. każdą razą o godzinie 10 zrana publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod L. k. 64 w Gielarowie położonej do Tomasza i Agnieszki Popów należącej, według protokołu z dnia 8 kwietnia 1872. L. 1135 zastawowo opisanej, a według protokołu z dnia 19 grudnia 1872. L. 5061 na kwotę 940 zł. w. a. oszacowanej.

1. Za cenę wywoławczą, wyznacza się cena szacunkowa w kwocie 940 zł która to realność przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś przy trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

2. Chęć kupienia mający winni przed przystąpieniem do licytacyi złożyć do rąk komisyi wadyum wynoszące 10 procentów ceny szacunkowej w gotówce.

Resztę warunków jak również akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze Sądowej.

Leżajsk dnia 2 grudnia 1875 r.

(1230 3—3) **Edykt.**

L. 1477. Ces. król. Sąd obwodowy Samborski uwiadamia, że na zaspokojenie należącej się Abrahamowi Hanel od Macieja Kampfa sumy wekslowej 200 zł. wal. austr. z przyn. przymusowa sprzedaż sumy 8000 zł. m. k. z przyn. w stanie biernym ¾ części realności pod Nr. 49 w Samborze i sumy 2875 zł. 33¼ kr. m. k. na połowie tej realności na rzecz dłużnika in abulowanej w trzech terminach to jest dnia 3 maja 1876, dnia 17 maja 1876 i dnia 31 maja 1876 każdą razą o 10 godzinie rano przeprowadzoną zostanie.

Cena wywołania wynosi 9700 zł. w. a

Wydyum 10/100.

Przy pierwszych dwóch terminach rzeczona suma za lub wyżej ceny wywołania — przy trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

O tej licytacyi uwiadamiają się z życia i miejsca pobytu niewiadomi Alfred Langner, Eisig Bernfeld, Józef Mayer, Fradel Oranz, Hersz Bernfeld i wszyscy, którzyby po 17. styczniu 1876 do tabuli weszli lub którym ta uchwała doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora adwokata krajowego Dr. Wołosiańskiego i przez niniejszy edykt.

Sambor 8 lutego 1876.

(1299 2—3) **Obwieszczenie.** L. 5001.

Dnia 15 marca 1876 r., tudzież dnia 13 kwietnia 1876 r. i dnia 17 maja 1876 r., zawsze o godzinie 9 rano, sprzedaną zostanie w Sądzie tutejszym realność włościańska, na 500 złr. w. a. oceniona w Hucie lubyckiej pod l. kons. 22 położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, własna Michała Komisarczuka w drodze publicznej licytacyi celem ściągnięnia pretensyi c k. uprzyw zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 143 zł. 88 ct. w. a.

Zakład wynosi 50 złr. w. a.

Chęć kupienia mający zechce przejrzeć warunki licytacyjne w sądzie tutejszym, a o stanie zaległych podatków wiadomość zasiągnąć można w tutejszym c. k. Urzędzie podatkowym

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa dnia 31 grudnia 1875.

(1266 2—3) **Edykt**

L. 1405. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl §§ 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 N. 96 D. u p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k 2164/4 w mieście Lwowie położonej jako też intabulacyi Jana Lisiewicza za właściciela tej realności pierwszym tutejszosądowym edyktem z dnia 5 października 1875 r. l. 19721 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 1 czerwca 1876 r. włącznie w c. k. Sądzie krajowym we Lwowie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma. Z c. k. wyższego Sądu krajowego

Lwów, 15 lutego 1876.

(1284 2—3) **Edykt**

L. 786. C k. Sąd powiatowy w Krakowcu ogłosza powtórnie że na zaspokojenie wierzytelności Estery Elster 50 zł. w. a. z pn. przeprowadzi przymusową sprzedaż realności dłużnika Jakóba Silbermann w Krakowcu pod l. k. 5 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w dniu 28 kwietnia, 18 maja i 1 czerwca 1876 w zabudowaniu sądowem, zawsze o 10 godzinie przed południem, na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 10 zł. w. a.

Cena wywołania 100 zł. w. a.

Reszta warunków w Sądzie powiatowym do przejrzenia.

Krakowiec 11 lutego 1876.

(1283 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1066. Wskutek zezwolenia c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu uznaje się Maxyma Dutkę z Doliny jako marnotrawcę. Kurator Fed Dutka.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków dnia 26 lutego 1876.

(1272 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 63857 z r. 1875. W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych wykonać się mających w latach 1876, 1877 i 1878 na gościńcu państwowym brzeżańskiego okręgu budowniczego, odbędzie się na dniu 30 marca 1876 o godzinie 12tej w południe w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Kwota fiskalna robót wykonać się mających w r. 1876, wynosi w Podhajeckiej sekcyi drogowej 2183 złr. 48½ ct. w. a.

Warunki licytacyjne odnoszące się do tych budowli jakoteż plany, sumaryczny kosztorys i ceny jednostkowe przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty należycie ułożone, zaopatrzone marką stęplową na 50 ct. i wadyum wynoszącem 5% kwoty fiskalnej, przed oznaczonym terminem składane być winny.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub też nie podane w terminie niebędą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 7go marca 1876.

(1286 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1876. C. k. Sąd powiatowy Podhajcach ogłasza że akta dochodzeń hipotecznych gminy Bekersdorf, do dnia 2 kwietnia 1876 złożone będą w registraturze sądowej do ogólnego przeglądu.

Do wniesienia zarzutów przeciw arkuszom posiadania wyznacza się termin na dzień 3 kwietnia 1876.

Podhajce, 15 marca 1876.

(1298 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5541. Podając do wiadomości że Iwan Małanycz rolnik w Jaworowie umarł 12 marca 1873 r., bez ostatniej woli, wzywa się nieobecnego bratańca Lesia Małanycza, któremu kuratora Pawła Malanycza ustanowiono, aby wciągu jednego roku oświddczenie swe wniósł, inaczej postępywanie spadkowe z ustanowionym kuratorem przeprowadzone będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Borynia dnia 24 grudnia 1874.

(1276 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 429 prez. Jego Excellencya Prezydent c. k Sądu wyższego krajowego na mocy §. 301 ust. post. karn. dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1876 r. przy c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 15 maja 1876 r. o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się, zamianował Prezydenta c. k. Sądu obwodowego Dr. Michała Trusza przewodniczącym sądu przysięgłych, a jego zastępcami c. k. radców sądów krajowych Stanisława Zawirskiego, Jana Adelmanna i Emanuela Łozińskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl dnia 13 marca 1876.

(1281 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 246. pr. Jego Excelencya c. k. Prezydent Sądu krajowego wyższego we Lwowie, w myśl §. 301 ustawy postępowania karnego, z dnia 23 maja 1873, mianować raczył Przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych Stanisławowskiego Sądu obwodowego, który posiedzenia swe dnia 10 maja 1876 roku rozpocząć ma, Prezydenta Sądu obwodowego Tomasza Ozurewicza zastępcami zaś przewodniczącego Radcę Sądu wyższego Ludwika Rechtenberg Ambros, Radców Sądu krajowego Franciszka Bogdaniego i Władysława Przysieckiego.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Przezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 17 marca 1876.

(1268 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L 2039. Celem pokrycia zaległości podatkowych i innych należytości rządowych z dóbr Zagorzany, będących własnością Julii hr. Ciechońskiej, w obrębie Gorlickiego c. k. starostwa położonych, zostaną pomienione dobra, obejmujące według prowizorycznego katastru: ról 253 morgów, sianożęci 14 morgów 661 kwadr. sążni, ogółem 267 morgów 661 kwadr. sążni, na dniu 29 marca 1876 r. o godzinie 11 przed południem na miejscu w Zagorzanach na rok jeden, począwszy od 30 marca 1876 do 29 marca 1877 wraz z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, tudzież młocarnią, w całym obszarze lub gdyby na cały obszar nie znaleźli się licytanci, pojedyńczemi, przy licytacyi bliżej określić się mającemi parcelami, w drodze publicznej licytacyi wydzierżawione.

Jako cenę fiskalną jednorocznego czynszu ustanawia się z całego obszaru wypośrodkowany czysty pożytek w kwocie 1436 złr. w. a. od której ustanawia się 10% wadyum 144 złr. w. a.

Dla ułatwienia konkurencyi przyjmować się będzie także opieczętowane pisemne oferty przed licytacyą i podczas licytacyi.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane każdego dnia w godzinach urzędowych w c. k. starostwie, zaś w dniu licytacyi na miejscu.

Chęć dzierżawienia mających zawiadamia i zaprasza się.

Gorlice, 15 marca 1876.

c. k. Starosta.

(1261) 2—3 **Edykt.**

L. 11050. Sokalski c. k. Sąd powiatowy rozpisuje celem wydobycia wierzytelności Nachmana Linsker w ilości 100 guld. zpn. przymusowy, jawny przetarg realności Pańka Solarza, we wsi Tartakowie pod l. spis. 8 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 1150 guld. ocenionej, na dnie 28 marca, 25 kwietnia i 30 maja 1876 r., w gmachu sądowym, zawsze od 10 godziny rano.

Protokoły opisania i ocenienia tudzież warunki przetargu w tutejszej registraturze przejrzeć wolno.

Sokal dnia 19 grudnia 1875.

L. 67. (1285 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd powiatowy w Medenicach potrzebuje zdolnego **dyetaryusza**, z pismem czytelnem do robót przy zakładaniu nowych ksiąg hipotecznych.

Ci, którzy w tej gałęzi nabyli już praktyczne wykształcenie i to wykażą, mają pierwszeństwo.

Podania wnieść należy do 26 marca roku bieżącego.

Medenice, 15 marca 1876.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział Zastawniczy

galicyjskiego

BANKU KREDYTOWEGO

ulica Wałowa nr. 4

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe po dzień 31 stycznia 1876 r. **zastawy**, w dniach 5 i 6 kwietnia 1876 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 stat.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

(1257 2—3)

Lwów dnia 14 marca 1876.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie

podaje niniejszem do wiadomości, że uchwała nadzwyczajnego zgromadzenia akcyonaryuszów z dnia 24 lipca 1875 według której postanowionem zostało, że 15.000 sztuk kwitów tymczasowych z 40% wpłatą dotychczas wypuszczonych, zamienione być mają na 6.000 sztuk akcyj zakładowych z pełną wpłatą po zł. 200 w. a., w skutek czego posiadacze kwitów tymczasowych zwolnieni będą od wszelkich dalszych wpłat na takowe, zatwierdzoną jest reskryptem ministeryalnym z dnia 29 listopada 1875, l. 14935.

Dyrekcya zatem wzywa wierzycieli Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu, aby jeżeli mają jakie zarzuty do wniesienia przeciwko powyższej uchwale, zechcieli zgłosić się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia.

Kraków, 20 marca 1876.

Dyrekcya.

(1308 2—3)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.